

## **Apostazja w islamie**

Autor tekstu: **M. Hegener, D.Verhofstadt, I.Vijn-Boska**

Tłumaczenie: **Ilona Vijn-Boska**

Każdy człowiek ma prawo wolności myśli, sumienia i wyznania;  
prawo to obejmuje swobodę zmiany wyznania lub wiary oraz  
swobodę głoszenia swego wyznania lub wiary bądź indywidualnie, bądź wspólnie  
z innymi ludźmi, publicznie i prywatnie, poprzez nauczanie, praktykowanie,  
uprawianie kultu i przestrzeganie obyczajów.

*Artykuł 18 Uniwersalnej Deklaracji Praw Człowieka*

Każdy człowiek powinien mieć wolność wyznawania własnego światopoglądu i religii. Każdy, bez względu na płeć, rasę, wiek i orientację seksualną, ma prawo żyć tak, aby być szczęśliwym. Nikt nie ma prawa tego niszczyć tylko dlatego, że jest sprzeczne z jego poglądami, upodobaniami lub religią. Dążenie człowieka do zrozumienia kim jest, co jest celem jego istnienia i w jaki sposób musi prowadzić swoje życie, powinno opierać się na wybranej dobrowolnie i świadomie drodze.

W przeszłości odstępstwo od wiary chrześcijańskiej było bardzo surowo karane. Obecnie w Holandii część jej obywateli nie należy do żadnego kościoła. Drugą połowę można przyporządkować na różnych religijnych kierunków, gdzie najważniejszymi są: protestanci, katolicy, muzułmanie i hindusi. Z roku na rok rośnie udział muzułmanów poprzez ich imigrację w celu łączenia rodzin, jako gasterbeiterzy, jako studenci czy też poszukujący azylu uciekinierzy polityczni, i także dzięki wysokiemu przyrostowi naturalnemu. Wielu z nich buduje swoją tożsamość i życie, opierając się na religii. Kwestia, czy tradycyjne wartości islamu dadzą się pogodzić z wartościami zakorzenionymi w cywilizacji europejskiej jest powodem ciągłych dyskusji. Między innymi w islamie koncepcja zdrady nie jest ograniczona do spraw politycznych i militarnych, ale ma także wymiar duchowy oraz kulturowy, gdzie najwyższe miejsca zajmują Allah, następnie Prorok i następnie *Koran*. Otwarte odrzucenie przez muzułmanina fundamentalnych wierzeń islamu jest aktem zdrady, za którą przewidziana jest, według prawa islamu, kara śmierci. Przez to wolność wyznaniowa holenderskich muzułmanów, szczególnie tych, którzy otwarcie chcą zerwać z islamem jest utrudniona we wzajemnych kontaktach. Również ci, którzy jako niemowlęta zostali wcieleni do określonej religii dzięki swoim rodzicom, nie mogą odstąpić tej religii bez narażania się na problemy z rodziną i otoczeniem. Mimo że dana religia została im narzucona, nie mogą od niej odejść, aby ją zmienić na inną bardziej odpowiadającą ich przekonaniom czy też całkowicie odejść od religii. Zostają zmuszeni do konformizmu i życia według religii przez innych — zazwyczaj przez ich rodziców — im narzuconej.

O efektywności wolności religii, innych aspektach wiary i jej wpływach na społeczeństwo napisał Michiel Hegener, dziennikarz NRC Handelsblad, bardzo interesującą książkę *Wolność religii*. Gdzie między innymi pisze: „Muzułmanie akceptują tylko jeden kierunek zmiany religii, a mianowicie kiedy ktoś nawraca się na islam”. Odwrotna zmiana w krajach muzułmańskich i w innych krajach, w środowiskach muzułmańskich jest nie do przyjęcia. Ocenia się, że w ostatnich latach około 250 muzułmanów zmieniło lub odeszło całkowicie od wiary, co przy wielu tysiącach chrześcijan i buddystów to robiących jest kroplą w morzu. Według badań instytutu Kasaki, należącego do Kościoła katolickiego, między 1980 a 2002 ilość ich parafian zmniejszyła się z 1,1 miliona na 480.000 osób, co według Hegenera wskazuje na rosnącą wolność religii. Niektórzy twierdzą, że cały ten rozgłos wokół muzułmanów w Holandii jest wyolbrzymiony, bo ci często zupełnie nie przywiązują wagi do przypisów swojej religii. Nie jest to jednak argumentem dla Hegnera, bo dotąd, dopóki ktoś otwarcie nie zerwie ze swoją religią, na przykład ze strachu przed represjami, jest w swoim otoczeniu traktowany jako wierzący muzułmanin. Poza tym osoby te, mimo że nie są praktykujące, nie ośmielą się skrytykować islamu, postawić pytanie o czczenie kamienia (Ka'aba w Mekce), obrzezanie dzieci czy też prawo szariatu.

W innych grupach religijnych występują też tego typu problemy i osoby zmieniające swój światopogląd lub wyznanie często są odizolowywane społecznie, ale nigdy nie jest to tak surowe jak w islamie.

Michiel Hegener jest zwolennikiem uczenia w szkołach dziejów religii, a nie jak do tej pory praktykowane jest w szkolnictwie specjalnym: nauka kierunku religii, w imieniu którego dana szkoła jest prowadzona. Ostro krytykuje te lekcje religii, często udzielane przez imamów i pastorów bez specjalistycznych dyplomów, którzy nigdy nie wskazują dzieciom ich prawa do własnego wyboru

religii. Jest zwolennikiem hiszpańskiego filozofa Fernando Savater, który w książce *Wartości wychowania* napisał: „Powinniśmy wprowadzić przedmiot, gdzie byłyby wykładane dzieje religii, symbole i mitologia, ze specjalnym naciskiem na greckie, rzymskie, żydowskie i chrześcijańskie tradycje w celu lepszego zrozumienia europejskiej kultury. Zadaniem tego przedmiotu powinno być informowanie, a nie pozyskiwanie nowych wyznawców religijnych”.

Religijna korespondentka The Times, Ruth Gledhill, uważa, że religijność nie oznacza wcale moralności [1]. Według badań na ten temat, wiara i czczenie Boga nie tylko nie są potrzebne normalnie funkcjonującemu społeczeństwu, ale także mogą mieć swój wkład w rozszerzanie się problemów społecznych, we wzroście morderstw, aborcji, samobójstw i seksualnej rozwiązłości. Studia te zaprzeczają opiniom wierzących, że religia niezbędna jest, aby dane społeczeństwo mogło stworzyć moralną i etyczną bazę. Wyniki badań, porównujące społeczne aktywności w względnie zsekularyzowanej Anglii z religijnymi Stanami Zjednoczonymi, zostały opublikowane w Journal of Religion and Society.

Wielu konserwatywnych ewangelistów uważa nauki Darwina o ewolucji za społeczną plagę i wierzy, że to inspirowało ludzi do ateizmu i amoralnego zachowywania się. Wielu liberalnych chrześcijan i innych wierzących jest zdania, że wiara religijna jest zbawienna i uwolni ich od przestępstw, seksualnej rozwiązłości, morderstw i samobójstw. Według nich religijna wiara jest duchowym kapitałem społecznym. Tymczasem według przeprowadzonych badań, Anglia, mimo społecznych problemów, prezentuje się o wiele lepiej niż Stany Zjednoczone, chociaż jest o wiele mniej religijna. Nieograniczony religijnymi doktrynami rozwój duchowy człowieka, kształtowanie życia w sposób zgodny z własną wolą i psychiką, gdzie granicą są prawa drugiego człowieka do tego samego, daje o wiele lepsze rezultaty niż narzucone religijne formy i sposób życia. Zob. więcej: [Społeczeństwo ateistów będzie lepsze](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4224) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4224)

Poniżej fragmenty wywiadu przeprowadzonego przez Dirka Verhofstadta z dziennikarzem Michielem Hegenerem na temat wolności religijnej w Holandii. Wywiad ten ukazał się na stronach internetowych [Liberales](http://liberales.be/) (http://liberales.be/).

Ilona Boska

\*

**Michiel Hegener: Wolność religijna kurczy się w Holandii.**

**Dirk Verhofstadt:** *Artykuł szósty Holenderskiej Konstytucji gwarantuje czarno na białym wolność religii. Jednakże pisze pan, że dla wielu osób są to puste słowa. Dlaczego pan tak uważa?*

**Michiel Hegener:** Konstytucja działa wertykalnie, od władzy do obywatela. W artykule szóstym możemy przeczytać, że holenderski rząd pozostawia obywatelom wolność w wyborze religii lub światopoglądu i to jest przestrzegane. Każde prawo konstytucyjne ma jednakże też horyzontalne oddziaływanie, co oznacza, że ludzie między sobą powinni każdemu innemu człowiekowi pozostawić wolność pod względem wyboru religii czy światopoglądu. Niestety w wielu grupach społecznych dzieje się odwrotnie. Na przykład, jeżeli jakiś członek sekty ma problemy z opuszczeniem jej z powodu trudności stwarzanych przez innych członków, to wtedy mówimy o łamaniu horyzontalnego prawa konstytucyjnego. Z drugiej strony, jeżeli rodzice uważają, że ich dziecko zostało członkiem sekty pod przymusem, a ich dziecko sądzi inaczej, to rodzice mogą niewiele zrobić. Porwanie własnego dziecka i próby wyperswadowania zainteresowania sektą jest też łamaniem horyzontalnego prawa wolności wyznania. W tego rodzaju sprawach wielokrotnie wyrok sądowy orzeka, że rodzice w imię wolności wyznań muszą pozwolić dzieciom pozostawać w sektach. Tak więc nasze zainteresowanie powinno dotyczyć osób, które chcą odejść od danego przekonania i nie mogą, bo im się tego zabrania. W Holandii jest prawie milion muzułmanów, którym islam nie pozwala na odejście od tej religii nawet w wypadku, gdy ktoś automatycznie przejmuje religię do rodziców. Mohammed żądał kary śmierci dla odszczepieńców, a w wielu krajach muzułmańskich, jak na przykład w Malezji karą za odszczepieństwo jest obóz wychowawczy.

*W Holandii czy w Belgii tak się nie dzieje.*

Zgadza się w stosunku do władzy państwowej, ale nie w stosunku do środowiska muzułmańskiego, gdzie nie ma się prawa odejścia od islamu i osobom, które to robią grozi realne niebezpieczeństwo. Wielu muzułmańskich odszczepieńców nie przyznaje się do tego udając wciąż wierzących i tylko na anonimowej stronie internetowej wymieniają się swoimi poglądami z innymi, którzy też po cichu odeszli od religii. Czytałem niedawno wypowiedź młodego Pakistańczyka żyjącego w Anglii i piszącego, że z jednej strony jest szczęśliwy z odejścia od islamu, a z drugiej przeraża go fakt, że całe życie będzie musiał udawać wierzącego, aby zachować życie. Tak samo dzieje się w Holandii i Belgii.

*Czy holenderscy muzułmanie często zmieniają religię? I jak to jest w stosunku do innych*

*religii?*

To jest bardzo niewielka liczba. Około kilkudziesięciu Marokańczyków i około 200 Turków w stosunku, w obu przypadkach, do 300.000 osób. Wśród Turków zmieniających wyznanie, większość to Alawici, uważani przez większość muzułmanów za heretyków, gdyż ich doktryna zawiera wiele elementów chrześcijańskich, zoroastryjskich i gnostyckich, odrzucających część filarów islamu (poza szahadą), nie traktujących modlitwy w meczecie jako koniecznej, spożywających alkohol i wierzących w wędrówkę dusz. Odwrotnie, tysiące holenderskich chrześcijan zmienia swoją wiarę na buddyzm. Hindusi potwierdzają swoją wolność religii w sensie horyzontalnym poprzez oficjalne i publiczne przechodzenie na chrześcijaństwo. Zmiana nie ma wpływu na społeczne kontakty i wykluczenie odszczepieńca, o czym nie można powiedzieć w przypadku ortodoksyjnych ugrupowań chrześcijańskich w Holandii i osób od nich odchodzących.

*Według Roba Tielemana, emerytowanego socjologa na Uniwersytecie w Utrechcie i byłego przewodniczącego Międzynarodowego Związku Humanistycznego, większość muzułmanów w Holandii uważa, że każdy według własnego wyboru powinien decydować o swoim wyznaniu. Większość z nich boi się jednak powiedzieć to głośno, ponieważ inaczej byłiby terroryzowani przez małą grupę fundamentalistów. Czy to się zgadza z pana poglądem?*

Ogólnie tak. Wszyscy pamiętamy list skierowany do Ayaan Hirsi Ali pozostawiony przez mordercę Theo van Gogha przy ciele tego ostatniego. W liście tym Hirsi Ali została nazwana odszczepieńcem i zagrożono jej, że niedługo będzie zamordowana. Jednakże Tieleman uważa, że tylko około pięć procent muzułmanów gotowa jest użyć przemocy w stosunku do apostatów. Natomiast ja sądzę, że jest to o wiele większa grupa. Z przeprowadzonej w końcu 2004 roku ankiety wynikało, że około 30 procent holenderskich muzułmanów było zwolennikiem wprowadzenia islamicznego prawa szariatu.

*Znam wielu muzułmanów, którzy mało albo w ogóle nie przywiązują wagi do swojej religii. Czy przypadkiem nie przesadza pan z tą gotowością do mordowania?*

Osobiście znam dziesięciu, a może nawet dwudziestu muzułmanów, którzy nie traktują poważnie swojej religii, lecz żaden z nich nie zerwał oficjalnie z islamem. Wiedzą, że jeżeli to zrobią, na przykład poprzez publiczne stwierdzenie, że stają się ateistami, to nie będą mieli pewności spokojnego jutra. Niedawno zapytałem pracującego w Holandii prominenta muzułmańskiego z Bliskiego Wschodu, czy zerwałby oficjalnie z islamem, tak jak to robią setki tysięcy chrześcijan wychowanych w tym wyznaniu. Znałem go od dawna i wiedziałem, że nie był tak naprawdę wierzącym muzułmaninem. Wtedy on z lękiem odpowiedział mi: „O nie! To mogłoby oznaczać moją śmierć, być może już tu, a na pewno po powrocie do mojego kraju”.

*Jaki jest stosunek w krajach muzułmańskich do apostazji?*

W niektórych krajach muzułmańskich ci, którzy porzucają islam, w myśl tradycyjnych muzułmańskich zwyczajów są aresztowani, więzieni a także karni za to śmiercią. Dzieje się tak w takich krajach jak Arabia Saudyjska, Egipt, Pakistan czy Jemen. Ibn Warraq, urodzony w Pakistanie intelektualista i były nauczyciel z Londynu, który porzucił wiarę swoich ojców, napisał w swojej książce *Porzucając islam (Leaving islam)*: „To bardzo dziwne. Nawet najbardziej liberalni muzułmanie stają się niesamowicie zaciekli, gdy krytykujesz islam lub, co gorsza, porzucasz go”. W wielu innych krajach rząd udaje, że nie widzi, kiedy horyzontalne prawo wolności religii jest łamane. W Turcji islamskie prawo szariatu zostało zniesione w 1926 roku i od tego czasu każdy ma oficjalnie prawo do wyboru własnego światopoglądu czy też religii. Ale ten, kto urodził się w islamskim środowisku i chce dokonać tego wyboru, mówiąc to głośno, popadnie w problemy społeczne. Turecki rząd, który stara się o przyjęcie Turcji do Unii Europejskiej, nic nie robi, aby uświadomić swoim obywatelom, że wybór postawy życiowej, jak i jej zmiana, jest indywidualną wolnością każdego człowieka. Również holenderski rząd nie zauważa problemów, jakie mają ludzie odstępujący od wyznania muzułmańskiego. Przemoc przeciw odszczepieńcom jest karalna, jako że każde czyny bezprawne z użyciem siły są karalne, ale groźby i szantaże pozostają niezauważalne w kraju, gdzie niedługo muzułmanie będą stanowić największą grupę religijną.

*Według mnie apostazja we wszystkich religiach i nawet w ateizmie jest społecznie potępiana, nieprawdą?*

Zgadza się. Osobiście znam prominentnego, byłego ateistę, który przeszedł na katolicyzm i dość długo musiał znosić ironiczne uwagi i dokuczania. Również w Holandii, szczególnie na prowincji, działają chrześcijańskie ugrupowania, które bardzo trudno opuścić ze względu na groźbę społecznego wykluczenia. Oczywiście jest to też horyzontalne naruszenie wolności wyznaniowej, ale nie do porównania z tym, co grozi muzułmanom odchodzącym od ich religii.

*Domaga się pan wprowadzenia kary za głoszenie tezy, że zmiana religii jest niedopuszczalna.*

*Według mnie jest to wątpliwe żądanie, ponieważ koliduje z naszym podstawowym prawem wolności słowa?*

Tam, gdzie następuje kolizja podstawowych wolności praw człowieka zawartych w naszej Konstytucji, musimy wybierać, co jest ważniejsze. Tezy, że nie wolno odstępować od islamu powinniśmy wykorzenić w myśleniu ludzi żyjących zarówno w Holandii, jak i w pozostałej części wolnego Zachodu. Przy tym chciałbym zaznaczyć, że ten, kto dobrowolnie zdecydował się być wyznawcą religii islamskiej, ma moje poparcie. Ale tylko i wyłącznie wtedy, kiedy wybór został dokonany dobrowolnie i dana osoba również może, bez strachu przed represjami, ten wybór anulować.

*Co pan sądzi o przedmiocie religia w naszym szkolnictwie, zależnym od rodzaju wyznania szkoły?*

To nie jest zbyt mądry pomysł. Sądzę, że szkoły powinny przede wszystkim wskazywać dzieciom ich prawa do wolności wyboru religii i światopoglądu, i należące do tego obowiązki. Również dzieci z rodzin ateistycznych powinny wiedzieć, że mają prawo do uczestnictwa w lekcjach religii; chociaż jak mi wiadomo jest bardzo niewielu rodziców, którzy się temu sprzeciwiają. Trzeba uczyć dzieci, że nie wolno im nigdy nikomu utrudniać wyznawania religii lub światopoglądu. Trzeba tłumaczyć pytania, które zawarte są w danej religii czy światopoglądzie, i różne odpowiedzi, które cyrkulują w tej dziedzinie. Tak jak powiedział George Harrison: „To jest proste pytanie: Skąd przyszedłem, gdzie idę i dlaczego tu jestem?”. Trzeba wyjaśnić dzieciom, jak humaniści, buddyści, chrześcijanie, hindusi, muzułmanie, ateści, taoiści i inni te zagadnienia traktują. Tak prosto, aby dzieci mogły same sformułować swoje własne poglądy na ten temat.

*Pan sprzeciwia się również faktowi, że rodzice chcą wychowywać dzieci w duchu i formie swojej religii. Czy to nie jest utopijna idea, że kiedykolwiek będzie inaczej?*

Według mnie nie jest to utopia. Moi rodzice dali nam całkowitą wolność wyboru pod każdym względem, pomimo że sami byli bardzo religijni. Często rozmawiali na temat naszego wyboru, ale idea, aby wychowywać własne dzieci jako zwolenników ich religii wydawała się im niestosowna. Zresztą to by było trudne, bo ich wiara różniła się. Mój ojciec należał do Zreformowanego Kościoła Holenderskiego, był bardzo religijny a poza tym był wolnomularzem. Natomiast ojczym był katolikiem i dzięki protestantyzmowi stał się humanistą, mniej religijnym. Moja matka była menonitką (odłam anabaptyzmu) z mocnym teozoficznym podłożem, wierzyła w reinkarnację. Więc jak mogli przekazać tę samą wiarę? Zresztą jestem przekonany, że nie ma na świecie dwóch ludzi, którzy tak samo wierzą. Jeżeli zaczyna się pytać o detale wiary, to nigdy nie otrzyma się dwóch takich samych odpowiedzi. Każdy ma swoją własną religię czy światopogląd, które zmieniają się w miarę upływu czasu i nabierania doświadczeń. I tak też powinno być. „Jesteśmy na ziemi nie po to, aby wierzyć, ale po to, aby się uczyć”, powiedział kiedyś Dalaj Lama. Rodzice, którzy tak samo uważają, powinni mieć prawo żyć według swoich przekonań i przekazywać to swoim dzieciom. Oczywiście zależnie od wieku dziecko będzie to inaczej pojmować, lecz im będzie starsze, tym bardziej poważniejsze i rozsądniejsze będą jego poglądy na ten temat. Aż w końcu nawet jego rodzice będą mogli się od niego wiele nauczyć, bo często dzieci są o wiele rozsądniejsze niż ich rodzice.

Zobacz także te strony:

[Wolność sumienia i wyznania](#)

[Wolność: katolicka a liberalna](#)

[Walka Kościoła z wolnością słowa i wyznania](#)

[Sytuacja wyznaniowa we współczesnej Polsce](#)

[Wolność religii w Unii Europejskiej](#)

[O Bogu i wolności](#)

---

Przypisy:

[ 1 ] [Societies worse off "when they have God on their side"](#).

#### **Dirk Verhofstadt**

Ur. 1955. Belgijski teoretyk liberalizmu (zwolennik J. Rawlsa), brat belgijskiego premiera, Guy'a Verhofstadta. Jego książka "Het menselijk liberalisme" inspirowuje europejskich polityków z partii



liberalnych. Broni liberalizmu przed atakami antyglobalistów. Jego najnowsza książka to "Obrona indywidualności". We wrześniu 2007 r. stowarzyszenie 'Wolna Myśl' (De Vrije Gedachte) przyznało mu tytuł "[Wolnomyśliciela Roku](#)".

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

### **[Ilona Boska](#)**

Korespondentka z Holandii współpracująca z Racjonalistą

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 14-03-2006 Ostatnia zmiana: 16-12-2010)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4650) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4650>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)